Rok VIII

Nr. 203

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Rozalji.
Sroda: Wawrzyńca.

CHOJNICE, wtorek dnia 4. września 1928 r.

Słońca wschód 5.10 zachód 18.48
Księżyca wschód 19.29 zach 6.04

U źródła potęgi mocarstwowej Polski.

Specjalny wywiad naszego korespondenta z p. Starostą Morskim Lipskim.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, urządzając w połowie sierpnia zjazd swój w Gdyni, miał na celu przedewszystkiem poinformowanie społeczeństwa za pośrednictwem gazet o potrzebach Wybrzeża Polskiego, o pracach nad jego rozbudową i o życzeniach ludności nadmorskiej.

Niezwykle uprzejmym gospodarzem Zjazdu Dziennikarzy Pomorskich okazał się p. Starosta Morski Lipski, który nietylko użyczył gościnnego przyjęcia, ale jeździł z uczestnikami zjazdu po najpoważniejszych miejscowościach Starostwa Morskiego i informował wszystkich o troskach i bolączkach naszego wybrzeża. Korzystając wtedy z okazji, zwróciłem się jako uczestnik zjazdu do p. starosty Lipskiego z uprzejmą prośbą o udzielenie kilku szczegółów dotyczących rozwoju Wybrzeża Polskiego.

— Jak się przedstawia geograficznie Starostwo Morskie? — zapytałem się na wstępie.

— Starostwo Morskie utworzone zostało w r. 1926 po części z dawnego powiatu puckiego, po części z powiatu wejherowskiego. Zajmuje ono cały pas przybrzeży od granicy Wolnego Miasta Gdańska do granicy polsko - niemieckiej i obejmuje 25.600 ha roli uprawnej, 11.548 łąk i pastwisk, 5.500 lasów, 6.000 nieużytków, oraz 9.500 hektarów wód i jezior. Ludności liczy 32.914, z tego Niemców niecałe 3 tysiące. Na terenie Starostwa Morskiego znajdują się trzy porty: największy i najważniejszy port w Gdyni, oraz porty w Pucku i na Helu.

— Ile ziemi znajduje się jeszcze w ręku niemieckiem?

— Obszarów ziemskich, znajdujących się dotąd we władaniu niemieckiem jest na terenie Starostwa Morskiego około 15 proc.

— Jak przedstawiają się zagadnienia gospodarcze Wybrzeża Polskiego, panie starosto?

— Można tu mówić jedynie o trzech zagadnieniach gospodarczych, które stanowią jakby odbicie trzech elementów ludności pod względem klasowym.

A więc przedewszystkiem zagadnienie rolnicze. Ludność rolnicza, zamieszkująca okreg pucki o glebie jako tako żyznej, żyje przeważnie ze sprzedaży produktów rolnych. Jednakże żali się ona, że centra kraju są zbyt dalekie, tak że przewóz podraża produkt i korzystny zbyt staje się niemożliwy. Z drugiej strony dowóz nawozów sztucznych itd. jest bardzo drogi, tak, że środki pomocnicze produkcji kosztują zbyt wiele w stosunku do zbyt taniej ceny sprzedawanych produktów.

Drugie zagadnienie to przemysłowe. Ludność b. powiatu wejherowskiego zamieszkuje glebę piaszczystą i jest bardzo uboga. Siłą rzeczy musiał się rozwinąć tu przemysł leśny ze względu na wielką ilość lasów. Tym sposobem mamy tutaj i zagadnienie przemysłowe z jego bolączkami socjalnemi.

Z kolei poruszyć muszę zagadnienie rybackie — mówi w dalszym ciągu p. starosta Lipski. — Jest to raczej zagadnienie, że tak powiem letniskowe, gdyż rybacy nadbrzeźni nie mogąc wyżyć z połowu ryb, który jest więcej niż mierny, z konieczności zajmować się muszą wynajmowaniem mieszkań letnikom. To jedynie ratuje ludność rybacką od przymierania z głodu. Dlatego też konieczna jest odpowiednia rozbudowa wybrzeża i różne inwestycje, aby stworzyć z niego jedno wielkie i piękne uzdrowisko, źródłem zdrowia narodowego a zarazem utrzymaniem dla najliczniejszej ludności. Mamy bowiem długi szereg miejscowości nadających się świetnie na miejsca kąpielowo - lecznicze. I tu zaznaczyć muszę, że obecny rząd czyni wielkie starania, aby wybrzeże Morza Polskiego rozbudować i stworzyć z niego jedno wielkie uzdrowisko o europejskim pokroju.

Dodać jeszcze muszę, iż ostatnio wypłynęło czwarte zagadnienie a mianowicie portowe, związane ściśle z Gdynią, które ujęte będzie oddzielnie. W najbliższym czasie Gdynia otrzyma nową placówkę administracyjną w postaci Starostwa Grodzkiego, na czele którego stanie p. Staniszewski. Tym sposobem miasto Gdynia zostanie poniekąd wyłączone ze Starostwa Morskiego.

— Pan starosta wspomniał na wstępie, że na terenie Starostwa Morskiego leży 6.000 hek. tarów odłogiem. Co czyni się w kierunku zużytkowania tych obszarów?

— Starostwo Morskie posiada sporo terenów błotnistych wymagających racjonalnej meljoracji które przeprowadzają specjalne spółki meljoracyjne. W r. ub. kosztem 160.000 zł rozpoczęte zostały już prace nad osuszeniem większej ilości terenów błotnistych. Prace te jednak nie są wystarczające, potrzeba na to daleko większych środków materjalnych. Pieniądze muszą się jednak znaleźć, gdyż uzyskany w ten sposób każdy metr ziemi jest dla nas rzeczą niezmiernej wagi.

— Słyszałem p. starosto, że ludność miejscowa żali się na ciężkie warunki przywozu nawozów i narzędzi rolniczych i wywozu produktów rolnych.

— Owszem i dla tego byłoby wskazanem aby firmy krajowe otwierały licznie swe filje na wybrzeżu, co zresztą zespoliłoby bardziej nasze tereny z resztą Polski. Na to może pan redaktor częściej zwracać uwagę społeczeństwu.

— Jakie są panie starosto, zamierzone inwestycje na przyszłość — zapytałem się na zakończenie wywiadu.

— Na terenie Starostwa Morskiego mają być przeprowadzone w roku bieżącym i w latach następnych duże inwestycje. Największą w budżecie w budżecie starostwa stanowi kwota na budowę i konserwację dróg. Zamierzone jest dalej przeprowadzenie na wielką skalę regulacji półwyspu Hel i pozostałego wybrzeża morskiego. Jeszcze

Cały świat patrzy na Genewę.

Otwarcie IX. sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 3 września (radjo). Dzisiaj o godzinie 11-tej przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie IX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Tegoroczna jesienna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów ma załatwić szereg bardzo ważnych spraw. M. i. zajmie ona prawdopodobnie stanowisko ostateczne w sprawie sporu polsko - litewskiego. Rada Ligi Narodów odbędzie w tej sprawie swoje posiedzenie w nadchodzącą środę, poczem przedstawi swoje uchwały pełnemu Zgromadzeniu do rozpatrzenia.

Tok obrad IX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Najpierw nastąpi ukonstytuowanie się poszczególnych komisyj. Potem Zgromadzenie przystąpi do wyboru przewodniczącego i 6 wiceprzewodniczących. W dalszym ciągu nastąpi dyskusja nad sprawozdaniem Rady Ligi Narodów. Przypuszczają, iż będzie ona gorąca i że wezmą w niej udział przedstawiciele wszelkich członków Ligi. Największe zaciekawienie w świecie politycz nym panuje pod tym względem, jakie poglądy ujawnią się w Lidze co do ewtl. oddania Nadrenji Niemcom i co do kwestji wileńskiej.

Wreszcie odbędzie się wybór 3 członków Rady Ligi Narodów. Szanse wejścia do Rady posiada przedewszystkiem Hiszpanja.

Miejmy nadzieję, że Polska w swoim sporze z Litwą wyjdzie ręką zwycięską i że krętactwa Waldemarasa oraz jego niemieckich popleczników spełzną na niczem.

Wielka katastrofa kolejowa pod Częstochową.

Dokładne szczegóły nieszczęśliwego wypadku.

Warszawa, 1 września (radjo.) Dziś o świcie koło godz. 3,35 zderzyły się na stacji kolejowej Gorzkowice 2 pociągi towarowe. 13 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych, w ludziach są dwie ofiary.

Wczoraj niedzieli otrzymaliśmy o przebiegu katastrofy dokładniejsze szczegóły. Stacja Gorzkowie leży między Częstochową a Piotrkowem.

Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było złe nastawienie zwrotnicy. Zderzyły się ze sobą dwa pociągi, naładowane węglem. Skutki zderzenia okazały się straszne. 13 wagonów zostało rozbitych i doszczętnie zniszczonych, 11 wagonów zostało wyrzuconych z toru. Pozatem jeden parowóz uległ zdruzgotaniu.

Hamulcowy Dubala w czasie zderzenia został zupełnie zmiażdżony, drugi hamulcowy Bela walczy w szpitalu ze śmiercią.

Na miejsce wypadku wyjechały natychmiast pociągi ratownicze. Prace około usunięcia szczątków trwały aż do godz. 2-giej po poł. Wskutek tego pociągi krakowskie i katowickie doznały blisko 12-godzinnego opóźnienia.

Na zdobycie bieguna południowego

wyruszą w tym miesiącu trzy amerykańskie ekspedycje podróżnicze.

Nowy Jork, 2 września (radjo). W miesiącu bieżącym wyjeżdżają ze Stanów Zjednoczonych 3 ekspedycje podróżnicze w stronę bieguna południowego. Każda z tych ekspedycyj wyruszy inną drogą i prowadzić będzie poszukiwania w innych okolicznych biegunach.

Pierwszą i największą wyprawę prowadzi Komandor Byrd. Uchodzi on za jednego z najdzielniejszych lotników świata. Niedawno odbył lot do bieguna północnego i wsławił się przelotem z Ameryki do Europy. Byrd wybiera się w podróż na dużym specjalnym okręcie wraz z załogą, składającą się z 60 osób. Załoga zabiera ze sobą prowiantów na 2 lata. Prócz tego na pokładzie okrętu będą się znajdowały również 3 samoloty Forda do wykonywania dalekich lotów wywiadowczych. Ekspedycja Byrda odjedzie z Ameryki w pierwszych dniach września.

Drugą ekspedycję prowadzi znany badacz okolic podbiegunowych sir Georg Hubert Wilkins. Odjeżdża on równocześnie z komandorem Byrdem tylko na innym okręcie i z innego portu.

Trzecią ekspedycją kieruje oficer marynarki angielskiej Douglas George Jeffrey. Wyrusza on z Nowego Jorku i to w drugiej połowie września.

Świat naukowy przywiązuje do tych wypraw wielkie znaczenie i ogól sądzi, że zostaną one doprowadzone do pomyślnego skutku.

w roku bieżącym będzie wybudowane osiem kilometrów nadbrzeżnego bulwaru, szerokość którego będzie wynosić 36 metrów. Pozatem wybudowane będą następujące szosy: Puck — Gdynia i przez błooa Karwowskie z Mieruszyna do Ostrowia. Ze swojej strony Ministerstwo Komunikacji zamierza budowę kilkudziesięciu kilometrów szosy niezbędnej dla letniej turystyki. Szosy te będą się ciągnęły wzdłuż wybrzeża morskiego do granicy niemieckiej.

Udzielone te informacje, jak i to wszystko, cośmy później zobaczyli, utrwaliło we mnie przekonanie, że na Wybrzeżu dokon. się gigantyczna praca mająca na celu umocnienie potęgi naszej Rzeczypospolitej nad brzegami Bałtyku.

L. Ł.

Polscy lotnicy Kubala i Idzikowski ponownie polecą przez Atlantyk

Dyrektor federalnego bura meteorologicznego w Nowym Jorku p. Kinban przesłał na ręce konsula Marynarskiego, przewodniczącemu komitetu organizowania pomocy dla nowego lotu majorów Kubali i Idzikowskiego list, w którym oświadcza, że lot obu lotników polskich był arcydziełem sztuki lotniczej.

Polonja amerykańska zdecydowana jest na finansowania nowego lotu majora Kubali i Idzikowskiego i oczekuję, że lot w razie sprzyjających warunków atmosferycznych będzie mógł dojść do skutku jeszcze we wrześniu rb.

Komitet nowojorski przesłał do Paryża na ręce zorganizowania nowego lotu 12.000 dolarów. Pozostałe 8000 dolarów znajdują się już w kasie komitetów prowincjonalnych.

Zebranie dalszych funduszów jest zapewnione.

Wielki pożar w Toruniu wyrządził straty na 200 tys. zł.

Pisaliśmy już o pożarze jaki wybuchł na terenie dworca Toruń — Przedmieście, wydzierżawionym przez Izbę Przemysłowo - Handlową. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar ten wyrządził stratę kolei w kwocie 50.000 zł i kupcom toruńskim w kwocie 150.000. Przy pożarze czynne były 3 straże pożarne, dywizjon pomiarów artylerji, kilka parowozów, 150 żołnierzy z pułkownikiem Lachowiczem, komendantem placu na czele. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Ile będą kosztowały wybory Prezydenta Stanów Ziednoczonych?

Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkorzystniejszymi w dotychczasowej historji Stanów Zjednoczonych.

Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych przez obie partje, tegoroczna kampanja wyborcza będzie kosztować od 10— 15 miljonów dolarów, czyli około 1000 miljonów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać pokaźne sumy przeznaczne na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partję farmeską.

Jak się bawią oficerowie litewscy.

„Dziennik Wileński" donosi z Kowna, że w dniu 25 bm. z powodu obchodu 10-lecia istnienia pułku Gedymina w Wyłkowyszkach grono oficerów litewskich wydało bankiet.

W czasie zabawy na którą przybyło wiele pań z towarzystwa, kilku oficerów zniewoliło żonę komendanta straży granicznej. Gdy mąż stanął w obronie żony, został porąbany szablami. Żona z rozpaczy popełniła samobójstwo.

Burze i huragany we Włoszech.

Z różnych stron Włoch nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach i huraganach. W okolicy Cremony grad zniszczył urodzaje. Wiele drzew jest wyrwanych z korzeniami, a szereg domów zniszczonych. Również nad Florencją przeszła gwałtowna burza.

Jakie życie taka śmierć.

Nocy ub. dróżnik kolejowy zauważył leżące pod Sosnowcem zwłoki mężczyzny. Trup miał odciętą prawą nogę i rękę. Jak wykazało śledztwo są to zwłoki znanego złodzieja kolejowego, Józefa Kiersza, który prawdopodobnie usiłował dostać się do magazynu kolejowego, znajdującego się obok toru, i został przejechany przez przejeżdżający właśnie pociąg.

Jak słynna gwiazda filmowa zakpiła sobie z reżyserów.

Znana gwiazda filmowa, Gloria Swanson zakpiła sobie w tych dniach niemiłosiernie z całego szeregu wybitnych amerykańskich reżyserów filmowych. Przebrała się mianowicie za wiejską dziewczynę, naszminkowała się nie do poznania i udała się do poszczególnych wytwórni filmowych z prośbą o zaangażowanie jej do filmu. I co się stało? Kierownicy wszystkich bez wyjątku towarzystw filmowych w Hollywood orzekli jednogłośnie, że... Gloria Swanson absolutnie nie nadaje się do filmu.

Nowa rata podatku majątkowego.

Rolnictwo 378,000,000 zł. — Przemysł i handel 174,000,000 zł. — Nieruchomości miejskie 174,650,000 zł.

Min. Skarbu wydać ma rozporządzenie o poborze dalszej raty podatku majątkowego.

W rozporządzeniu tem ministerstwo stwierdza, iż podatek ten płatny był w całości w terminie do końca 1926 roku. Z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne w latach 1925-26 min. skarbu ograniczyło pobór należności z tytułu podatku majątkowego do pewnej części, dzięki czemu obecnie pozostaje jeszcze do pobrania znaczna zaległość a mianowicie w I. grupie (rolnictwo) — 378 700 000 zł. w II. grupie (przemysł i handel) — 174 650 000 zł. i w III. grupie (nieruchomości miejskie) — 54 900 000 zł.

Stosunek płatnego dotychczas podatku majątkowego dokontyngentów poszczególnych grup wynosi: w grupie I-szej — 25 i pół procent, w grupie II-giej — 57 i pół procent i w grupie III-ciej — 56.3 proc.

Z zestawienia tego wynika, iż najwięcej dotychczas zapłacono w grupie II. i III. przy uprzywilejowaniu płatników I. grupy.

Wobec poprawy stosunków gospodarczych oraz potrzeby osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych, ministerstwo skarbu, uwzględniając konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego z tytułu podatku majątkowego, zarządziło pobór zaległości z tytułu tego podatku w sposób następujący:

1) dla płatników I. grupy, kontyngentowej od 5 stopnia (tj. wyżej 10 tys. zł.) wzwyż skali podatkowej wyznacza się nową ratę w wysokości 1 procentu od wartości majątku, przyjętej prawomocnie na podstawie wymiarów podatku majątkowego.

2) dla grupy II. i III. od 5 sierpnia wzwyż — 0.6 proc. od tejże wartości.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań względnie w drodze nadzoru (tj. z polecenia bezpośredniego ministerstwa) należy na podstawę nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

Bolszewicka dwulicowość.

Krzyczą przeciw wojnie, a sami do wojny się gotują.

Podajemy poniżej dwie charakterystyczne wiadomości. Obie dotyczą Rosji sowieckiej i sobie przeciwstawione dokładnie znamionują prawdziwe dążenia Bolszewików.

Oto brzmienie pierwszej wiadomości:

Moskwa, 1 września (radjo.) Zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow doręczył wczoraj ambasodorowi francuskie mu Herbette notę rządu sowieckiego, stwierdzającą, że rząd sowiecki wyraża swą gotowość przystąpienia do paktu Kelloga. Nota sowiecka zawiera w dalszym ciągu ostrą krytykę samego paktu i zarzuca mu, że 1) nie zawiera on jakichkolwiek zobowiązań dotyczących rozbrojeń, że 2) tekst jego opiewa niedokładnie i mglisto i że 3) wielkie państwa mogą użyć paktu jako narzędzie swej polityki zaborczej.

Z tej depeszy wynika, jakoby rosja sowiecka żywiła naprawdę pokojowe zamiary. Tymczasem wręcz co innego stwierdza drugi, następujący telegram:

Bukareszt, 2 września (radjo). Rząd sowiecki zapowiedział wielkie manewry wojskowe w okolicach Kiiowa. Weźnie w nich udział przeszło 300 tysięcy żołnierzy. Przedstawiciele rządu sowieckiego, zapytani o cel tych manewrów oświadczyli, iż Rosja nigdy nie zrezygnuje z Bessarabji, będącej pod panowaniem rumuńskiem, wobec czego musi zbroić się do wojny, gdyż wojna między Rosją a Rumunją jest nieuniknione.

Oto prawdziwe oblicze Bolszewików, Z jednej strony mydlą światu oczy, a z drugiej ostrzą swe drapieżne pazury.

W Polsce istnieje 13 lóż masońskich.

Należą do międzynarodowego związku masońskiego.

Jako nowe materjały do ruchu masońskiego w Polsce podajemy następujący wyciąg z książki p. t. „Freimaurer und Juden in Oesterreich der Nachkriegszeit", wydanej w Gracu 1927 r. Na str. 305 znajduje się ustęp p. t. „Ustosunkowanie się „Wielkiej Loży" we Wiedniu, do „Związków masońskich w Polsce".

O stosunkach „Wielkiej Loży" wiedeńskiej do „Związków masońskich w Polscce bardzo niewiele dotychczas wiedziano i słyszano. Mówiono wprawdzie, że w byłej Kongresówce (Russischpolen) istniały już od 1909 roku loże masońskie, ale nowa era „Związków masońskich" rozpoczyna się właściwie dopiero w 1921 r., w tymże czasie istniało bowiem 10 loż masońskich (Bauhütten) w samej Warszawie, a jedna we Wilnie, co umożliwiło założenie „Wielkiej Loży".

Uroczyste otwarcie tej „Wielkiej Loży" polskiej nastąpiło dopiero w październiku 1924 r. na mocy patentu, który jej już w 1922 r. przyznał konwent lozański, według starego rytuału szkockiego. (Supreme Conseil de Pologne).

Wielkiej Narodowej Loży w Polsce podlega (według W. F. 3. VIII/11 5.42) obecnie 13 lóż masońskich i jedno kółko we Lwowie.

Godność Wielkiego Mistrza piastuje brat Stempkowski. (kalendarz masoński Dahlena podaje na str. 267 zawsze jeszcze brata Andrzeja Struga jako Wielkiego Mistrza).

Z uwagi, że ta „Wielka Loża Polska" należy do t. zw. masońskiego związku międzynarodowego, przypuszczać należy, że istnieją braterskie stosunki między lożą polską a wiedeńską, które gwarantowane są przez „Wielkich Zastępców" (Gr. Vertreter).

Oprócz tego znajdują się na „Polskim Górnym Śląsku" loże niemieckie, które również zaprzyjaźnione są z lożami polskiemi.

Poseł Tempka składa mandat?

Krążą tu pogłoski, że poseł Tempka, adwokat z Królewskiej Huty, członek Ch. D. z pod znaku p. Korfantego, ma złożyć mandant poseiski do Sejmu warszawskiego.

Jego następcą ma być p. Bronzel, burmistrz w Radzinkowe. P. Brenzel uchodzi za wybitnego znawcę stosunków komunalnych na Śląsku.

Górnicy uzyskali podwyżkę zarobków.

We wtorek pod przewodnictwem inspektora przemysłowego p. Franckego odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej w sprawie likwidacji konfliku zarobkowego w przemyśle górniczym.

Jak wiadomo, górnicy śląscy od 8 miesięcy domagali się podwyżki płac.

Komisja uznała konieczność podwyżki zarobków górników na G. Śląsku i wydała wyrok, mocą którego nastąpiła podwyżka: o 4 proc. dla robotników akordowych, o 6 proc. dla pozostałych robotników poniżej lat 24, wreszcie o 9 proc. dla górników ponad lat 24.

Podwyżka obowiązuje od 1 września b. r. do 28 lutego 1929 r. Umowa może być wcześniej wypowiedziana w razie gdyby ceny artykułów pierwszej potrzeby nadmiernie wzrosły.

W ten sposób 8 miesięczna walka górników śląskich zakończyła się nareszcie uzyskaniem żądanej podwyżki.

Litwa chce podpisać traktat Kelloga.

Urzędowa litewska gazeta pisze, że Litwa zawsze stara się wszelkie nieporozumienia ze swymi sąsiadami załatwiać na drodze pokojowej i wyraża wobec tego nadzieję, że i Litwa zostanie zaproszona do podpisania paktu antywojennego.

Rząd węgierski planuje zmiany polityki handlowej.

Gazeta rządowa w Budapeszcie potwierdza, że rząd węgierski planuje zasadnicze zmiany polityki handlowej. Pragnie przedewszystkiem zerwać ze systemem największego uprzywilejowania i oprzeć politykę na wzajemności.

Komuniści domagają się plebiscytu

Komunistyczne koło poselskie w Berlinie wręczyło ministerstwu wniosek o przeprowadzenie plebiscytu w sprawie budowy pancerników.

Ciężkie zarzuty przeciw Lidze Narodów.

Na zjeździe mniejszości narodowych w Genewie padały, jak donoszą niemieckie telegramy, ciężkie zarzuty przeciw Lidze Narodów o należyty brak opieki nad mniejszościami narodowemi.

SPRAWY POLSKIE.

WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK DLA POPIERANIA TURYSTYKI.

W Poznaniu istnieje od kilku miesięcy Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki, który pomimo, że jest jeszcze młody, okazuje już wielką żywotność. Pomiędzy innemi zajął się przyjęciem wycieczek Młodzieży Górnośląskiej, dalej wycieczki Nauczycielstwa i Dzieci Szkolnych, wycieczki Polaków z Ameryki, dalej wycieczki Polaków z Danji i redaktorów pism duńskich. Osiągnięte wyniki są bardzo dobre, bo pozwolono na-

przykład gościem zagranicznym obejrzeć Polskę, którzy jej żywotnością byli wprost olśnieni i zapowiedzieli na rok przyszły zbiorowe zjazdy ze za granicy.

Obecnie Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki postanowił wydać krótki i treściwy „Przewodnik po Poznaniu i Wielkopolsce" z uwzględnieniem Pomorza i Śląska. Przewodnik ten będzie wydany w 4 językach w okazałej szacie z licznemi fotografjami w ilości 100 tys. egz., z których połowa zostanie rozdaną bezpłatnie, ażeby zainteresować więcej zagranicę Polską i nakłonić do jej zwiedzania.

Zakłady handlowe winny się zgłaszać d Wielkopolskiego Związku dla Popierania Turystyki — Poznań, ul. Śniadeckich 60.

POLSKIE JAJA W ANGLJI.

W okresie styczeń-czerwiec 1928 r. na ogólną ilość (w setkach po 120 sztuk) — 13.719.772 jaj angielskiego importu Polska eksportowała do Anglji 1.507.377' wartości 700.583 f. szter. Udział procentowy poszczególnych państw przedstawia się następująco: Irlandja 26.4 proc., Danja 14.9 proc., Belgja 11.5 proc., Polska 11 proc., Holandja 8.1 proc., Sowiety 5.4 proc., inne kraje poniżej 5 proc.

ZE ŚWIATA.

WALDEMARAS ZARAZIŁ SIĘ DYPLOMATYCZNĄ CHOROBĄ.

Prezydent litewskich ministrów Waldemaras zaraził się, jak piszą podobno z Berlina, dyplomatyczną chorobą od ministra Stresemanna i wyjedzie niebawem leczyć się na cztery tygodnie zagranicę. Chciał podobno przepędzić urlop ze swym ojcem duchowym i ministrem od polityki p. ministrem Stresemannem, ale p. Stresemann dał mu podobno do zrozumienia, że nie na to używa p. Waldemarasa za bęben przeciw Polsce, ażeby ten szukał u niego za to zapłaty w postaci przyjaźni.

Podobno p. Waldemaras zgrzył się w ostatnim czasie i wygląda jak kot marcowy po wielkich, bezskutecznych wytężeniach. Zamierza jeszcze przed swym urlopem urządzić wiec organizacyj chłopskich w Ucianach, ale tam chce być skromnym i pono nawet o Wilnie nie wspomninać, bo sobie powiedział, że skoro p. Stresemann dostał kolek po walce o Nadrenję, to jemu mogłoby z Wilnem pójść jeszcze gorzej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 3 września 1928 r.

Przepowiednia pogdoy na mesiąc wrzesień.

Uczeni meteorologowie przepowiadają, iż miesiąc wrzesień przyniesie nam pogodę piękną i ciepłą. Będzie dużo dni słonecznych. Tylko w samym początku, w środku i z końcem miesiąca dędzie dżdżysto, chłodno i wietrzno. Noce mają być bardzo chłodne.

Liczne kraje obu półkuli nawiedzą w dniach 5, 9, 13, 19 i 28 września gwałtowne katastrofy żywiołowe jak burze, huragany, gradobicia a nawet trzęsienia ziemi.

Na włos od śmierci.

W sobotę koło godz. 11,15 przed poł. jechał na rowerze ulicą Gdańską p. Ossowski z Chojnic, kelner z zawodu. Akurat gdy znajdował się naprzeciw składu p. Huberta wkroczył na jezdnię jakiś pijany osobnik, chcąc przedostać się na drugą stronę ulicy.

Zamiar ten jednakowóż mu się nie udał. Przecinie ów człowiek zderzył się z rowerem, skutkiem czego p. Ossowski wyleciał jak z procy i padł na bruku ulicznym. W tejże chwili nadjechała furmanka ciężarowa wprost na leżącego.

Przerażonym przechodniom dech stanął w piersiach. Kopyta końskie już zawisły na Ossowskim i zdawało się że lada chwila stratują mu głowę i piersi. Na szczęście Ossowski w ostatnim momencie zdołał uchwycić się końca dyszla i tak furmanka wlokła go kilka kroków, dopóty woźnica nie zdołał jej zatrzymać.

Ossowskiego podniesiono z bruku, oblanego krwią i z głęboką raną w głowie Spraw. cał. nieszczęścia, ów pijany osobnik, zdążył w czasie zamieszania ujść niepoznany. Ossowski zawdzięcza swe życie tylko tej okoliczności, że furmanka jechała powoli.

Wynika z tego, że publiczność tak przy jechaniu jak przekroczeniu ulic powinna zadawać jak największą ostrożność.

Rolnicy powiatu chojnickiego na dożynkach u Pana Prezydenta Mościckiego.

W uroczystościach dożynkowych w Spale brała udział także delegacja rolników z powiątu chojnickiego. Delegacja składała się z następujących panów: Narlocha, Bethke i Huzarek.

Mieliśmy sposobność rozmawiać z członkami delegacji o ich wrażeniach, odniesionych na tej uroczystości rolnictwa polskiego. Cały obchód wywarł na nich potężne wrażenie. Przedewszystkiem zaimponowała im ogromna ilość uczestników oraz liczba i barwność naszych strojów kadowych. Wielkie zaciekawienie wywołąła delegacja rybaków morskich w strojach kaszubskich.

Organizacja zjazdu i ugoszczenie przyjezdnych były świetne. Kiedy delegaci pow. tucholskiego i chojnickiego i t. d. w czasie defilady przechodzili obok Pana Prezydenta, tenże zaklasnął w ręce i głośno zawołał: „Brawo Borowiacy!"

Oczywiście tak gościnne przyjęcie utknęło naszym delegatom głęboko w sercach.

Całe społeczeństwo powinno poprzeć tę imprezę.

Jutro w wtorek o godz. 7-mej wiecz. urządza Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Chojnicach koncert i dancing w Hotelu Dworcowym na rzecz obrony państwa. Przewidziane są różne niespodzianki jak loterja fantowa i t. p. Całe społeczeństwo chojnickie powinno wziąć udział w tej imprezie.

Ważne dla myśliwych.

We wrześniu wolno polować na: łosie, jelenie, donieie, byki, rogacze, borsuki, głuszce, cietrzewie, bażanty koguty, jarząbki, pardwy, kuropatwy, słoniki, bataljon. dzikie kaczki, dziki, wydry, kuny leśne, tchórze gronostaje łasice i króliki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rokowania polsko - niemieckie.

Rokowania handlowe między Polską a Niemcami zostaną w tych dniach wznowione. 9 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja niemiecka z dr. Hermesem na czele. Delegacja będzie składała się 12 osób.

Powodzenie amerykańskiego paktu antywojennego.

T. zw. pakt Kelloga znalazł wśród narodów świata jak najlepsze przyjęcie. Do soboty południa wyraziło już 39 narodów swój zamiar przystąpienia do paktu.

Wyrodna matka.

W Królewskiej Hucie rozegrała się w sobotę tragiczna scena. Niejaka Ajzenberg, wróciwszy do domu w nietrzyźwym stanie, zabrała ze sobą dwoje swoich dzieci i usiłowała je utopić w pobliskim stawie. Maleństwa rozpaczliw. broniły się przed śmiercią. Na szczęście przechodził drogą robotnik i po dłuższem szamotaniu się zdołał dzieci rozbestwionej matce odebrać. Ajzenberg została aresztowaną.

Nikomu się nie powiodło.

Z końcem ub. tygodnia próbowały 3 osoby przepłynąć kanał La Manche, oddzielający Anglję od stałego lądu europejskiego. Żadna z nich jednak nie dokonała celu. Niemecka pływaczka została w odległości 12 klm. od brzegu wyłowiona przez parowiec, Holenderczyk Backer zrezygnował z zamiaru po 4-godzinnych wysiłkach a Francuz Pouilley taksamo musiał się cofnąć. Ciekawiśmy jak się powiedzie naszej rodaczce p. Skowrońskiej z Torunia.

Kinomatografy w pociągach.

Czechosłowackie ministerstwo kolei zaprowadza przedstawienia kinematograficzne w wagonach swoich pociągów pospiesznych. Dziennie odbywać się będzie 5 przedstawień, przyczem bilet wejścia będzie kosztować koło 3 zł. Dotychczas kinematografy znajdują się w Europie tylko na kolejach angielskich.

Ojciec św. opuszcza Watykan.

Dziennikі wiedeńskie donoszą, że Ojciec św. zamierza przyszłe lato spędzić poza Watykanem w miejscowości Castellu Gandolfo, ponieważ letni pobyt w Watykanie odbija się fatalnie na jego zdrowiu. Wiadomość ta zakrawa na sensację, gdyż jak wiadomo od czasu zajęcia Państwa Kościelnego przez Włochy żaden papież na znak protestu nie opuszczał murów Watykanu.

Aresztowanie szpiegów sowieckich.

Władze bezpieczeństwa aresztowały na pogra niczu wschodniem bandę szpiegów sowieckch Banda operowała na terenie 3 województw. Ogółem aresztowano 18 osób.

Koniec cygańskiej wolności.

Rząd węgierski wydał rozporządzenie znoszące na Węgrzech swobodne życie cygańskie. Odtąd muszą cyganie osiedlić się na stałem miejscu, nauczyć się języka węgierskiego, odbywać służbę wojskową i płacić podatki. Wzamian za to otrzymają pełne prawa obywatelskie. Cyganie oczywiście nie są z tego dekretu zadowoleni.

Bitwa z przemytnikami.

W sobotę rano doszło do wielkiej bitwy na pograniczu wschodniem między przemytnikami a polskimi urzędnikami straży celnej. Od kui karabinowych 4 osoby zginęły, a 6 osób odniosło ciężkie rany.

Wynalazca światowego znaczenia.

Perski inżynier Achmed Nassain Shachpar, mieszkający w Nowym Jorku zgłosił ub. piątku w amerykańskim urzędzie patentowym nowy wynalazek, mogący wywołać przewrót w światowem kolejnictwie. Mianowicie kazał on opatentować lokomotywę pasową, jeżdżącą bez szyn a pędzącą z szybkością zwykłych lokomotyw szynowych. Nowa ta lokomotywa potrafi uciągnąć 10wagon. z razem 400 podróżnymi.

Przemycali towary podziemnemi korytarzami.

Celnicy znieśli w Katowicach szajkę przemytników podziemnych. Korytarzami podziemnemi, które biegną od strony niemieckiej, przemycali oni towar z Niemiec do Polski, w szczególności wyroby metalowe i narzędzia. Towary chowali w ukrytych składnicach i następnie puszczali je w handel. Po kilkutygodniowej obserwacji wszystkich ujęto. Do bandy należało 7-miu robotników i jeden maszynista.

Wykrycie europejskiej centrali handlu narkotykami.

Mieściła się we Wiedniu i przemycała kokainy do wszystkich krajów europejskich.

Oddział policyjny do walki z kokainizmem w Wiedniu wpadł na ślad szajki, trudniącej się przemycaniem szkodliwych narkotyków jak kokaina, morfina, heroina itp. do krajów środkowej Europy.

Na czele szajki stał Wilhem Stuber drogerzysta ze Stuttgardu, mający swe biuro także i w Wiedniu. Policja dawno miała go już na oku, posądzając o przemycanie zakazanych narkotyków, które ze swych częstych podróży zagranicą przywoził do Austrji i potajemnie rozsprzedawał swym agentom i drobnym handlarzom.

Obecnie wyłapano go na przemytnictwie 20 kg. kokainy i heroiny, które przed tygodniem przywiózł z Niemczech i pozostawił w ręcznym bagażu na dworcu w garderobie. Przeczuwając że jest śledzonym, posłał po pakunek swego siostrzeńca,którego policja aresztowała wraz z drogocennym kuferkiem. Trucizna, która się w nim znajdowała, wartości 75 tys. zł. wystarczyłaby do wytrucia ludności całego miasta.

W Budapeszcie aresztowała policja kelnera Alberta Molnara, który przebrany za palacza kolejowego ukryty w budce wagonowej odbywał częstsze podróże do Jugosławji, przez szereg miesięcy, przewożąc większe ilość kokainy.

Wraz z Molnarem aresztowano też jego wspólników, którzy operowali po różnych krajach Europy m. in. i po Polsce.

Bandyci w Meksyku obrabowali 12 samochodów.

„Times" donosi o niezwykłem wzmożeniu się bandytyzmu w Meksyku, który przybiera groźne rozmiary.

W odległości 30 od Meksykos City bandyci zatrzymali i zrabowali 12 samochodów i omnibusów. W jednem z aut znajdował się gubernator stanu Puebla. Dzięki przytomności umysłu i wielkiej odwadze szofera gubernator zdołał ujść pościgu. Natomiast inne samochody wpadły w ręce bandytów, którzy okazali się na tyle rycerskimi, że pozostawili podróżnym połowę posiadanych pieniędzy.

Należy zauważyć, że z powodu przejazdu gubernatora, droga była strzeżona przez oddziały wojsk regularnych.

BACZNOŚĆ POW. I WOJACY! CHOJNICE. W środę, dnia 5. września b. r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu p. Locha. Na zebranie to przybędzie p. Komendant P. W., wobec czego stawienie się wszystkich druhów konieczne. Wolność! Zarząd.

TOW. ŚPIEWU „LUTNIA". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się w tym tygodniu w wtorek i piątek o godz. 8-mej wieczorem w szkole.

Dyrygent.

ZEBRANIE TOW. MĘŻCZYZN KATOLIKÓW PARAFJI CHOJNICKIEJ. Dziś w poniedziałek w salce konsumu o godz. 8 wieczorem. Wykład wygłosi prezess na temat: „Wizerunek prawego Polaka."

O liczny udział prosi Zarząd.

TOW. GIM. SOKÓŁ. Odtąd odbędą się regularnie ćwiczenia na zlot sokolstwa pomorskiego w Poznaniu dla oddziału męskiego co wtorek i czwartek od godz. 8.15, dla oddziału żeńskiego w środę i piątek od godz. 8.15 wieczorem

Członków ćwiczących wzywa się do stawienia się w komplecie. Zarząd.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8.85
Franki francuskie (100)	34,68
Franki szwajcarskie (100)	171,03
Funty angielskie (1 f.)	43,10
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46,53
5 proc. pożyczka dolar.	—
6 proc. 19[19]/20	—
Gdańsk. (w guldenach.)	
Dolar	5,14
Złoty (100 złotych)	57,80
Przekazy na Warszawę (.)	57,71
100 marek rentowych	122,80
1 funt	25,00¹/₄

Tylko do 5. września br. **Tylko do 5. września br.**

W okresie sprzedaży posezonowej

sprzedaję

materjały - bawełniane

znane dobre gatunki po niebywale niskich cenach.

Materjał bieliźn. grubszy towar	mtr.	1.16
„ „ lepszy	mtr.	1.25
„ „ cienki dobry towar	mtr.	1.50
Płótno ludowe ca 80 cm. szer.	mtr.	1.65
Madapolam „ „ „	mtr.	1.90
„ cienki na koszule	mtr.	2.20
Pościelowy 140 cm. szer.	mtr.	2.95
Prześcieradłowy 140 cm. szer.	mtr.	2.95
Materjał biel. niebieski 1.35 sz.	mtr.	2.95
Surówka na prześcieradła ciężki towar	mtr	2.60
Surówka w pasy na koszule	mtr.	1.20
Chodniki	mtr.	1.90
„ lepsze	mtr.	2.75
„ linoleum	mtr.	5.25
„ „ Balatum	mtr.	6.30

Ręczniki kuchenne	mtr.	0.95
„ „ lepsze	mtr.	1.25
„ z czerwonym brzegiem	mtr.	1.25
„	mtr.	1.65
„ płótno adamaszk.	mtr.	2.70
Barchan koszulowy w brązki	mtr.	1.35
„ kieprowany	mtr	1.95
Cydheny kolor.	mtr.	1.25
Pościelowy różowy 80 cm. sz.	mtr.	2.75
„ czerwony nie przep. pierza	mtr.	4.20
„ w pasy	mtr.	2.95
Firany	mtr.	1.25
„	mtr.	1.50
Krepa na meble	mtr.	2.95
Gobelinowy ca 130 cm. szer.	mtr.	4.50

Fartuchowy dobry gatunek	mtr.	1.60
„ druk.	mtr.	1.35
„ ca 120 cm. szer.	mtr.	2.25
„ ca 110 cm. szer.	mtr.	2.70
„ ca 110 cm. szer. i ciężki towar	mtr.	2.95
Satyna fartuch. pstra	mtr.	1.75
„ „ lepsza	mtr.	2.95
Nesel fart. modn. druk.	mtr.	1.95
„ „ 110 cm. szer.	mtr.	2.95
Materjał baweln. na sukienki	mtr.	1.35
„ „ „ „	mtr.	2.60
Kobierzec linoleum 165/200		30.50
„ „ 165/250		37.75
„ „ 165/300		42.75
„ Boudé 200/300		76.—

Dobre ciężkie koce ca 135|280 po cenie 11.75.

10% rabatu Na wszelkie inne towary jak dotychczas **10% rabatu**

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne. Polecam łask. uwadze moje okna wystawne.

Juliusz Schreiber - Chojnice

Telefon 48. Rynek 17. Telefon 48.

Obwieszczenie.

Nauka w Dokształcającej Szkole Zawodowej w Chojnicach rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 3. września o godz. 6-tej wieczorem.

Nauka odbywać się będzie jak dotychczas 5 razy tygodniowo (w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki) od 18-tej do 20-tej godz.

Na mocy ustawy o prawie przemysłowem mają wszyscy uczniowie i uczennice w przemyśle (rzemiośle) pracujący, **bez względu** na ich wiek — obowiązek uczęszczania do szkoły.

W myśl powyższej ustawy mają także uczniowie **mieszkający poza miastem** obowiązek uczęszczania do szkoły.

Wszyscy nowowstępujący uczniowie i uczennice zgłoszą się w poniedziałek, dnia 3. września o 18-tej godz. w kancelarji Szkoły Dokształcającej. 1844

Chojnice, dnia 29. sierpnia 1828 r.

Rada Nadzorcza Dokształcającej Szkoły Zaw.
podp. Hubert
burmistrz w/z

Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

We wtorek, dnia 4. września br. o godz. 10-tej odbędzie się w ogrodzie „Hotelu Dworcowego"

Koncert i Dancing

na rzecz Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Loterja Fantowa i inne niespodzianki.

W razie niepogody odbędzie się wieczorek w następny dzień pogodny. 1850

O życzliwe poparcie i współudział uprasza w imieniu Powiatowego Komitetu L. O. P. P.

Przewodniczący
Starosta Powiatowy
(—) Weiss.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Zboże

przyjmują na składnicę bez potrącenia i z zabezpieczeniem ogniowem bezpłatnie do 1. lutego 1929 r. 1849

Ogorzelińskie Młyny T. z o. p. Chojnice

Na nowy rok szkolny

książki — atlasy

zeszyty, bruljony, tablice, piórniki, bloki rysunkowe i wszelkie inne przybory szkolne, mapy porządkowe i mapy do świadectw

mapy plecaki

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom."

Trumny

jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Młocarka
pług 2 sil.
wóz roboczy,
wóz kryty,
na sprzedaż
albo na zmianę na wózwyjazdowy.
Klunder
Młyńska 20. 1846

Jutro, we wtorek o godz. 8-mej odbędzie się **w rzeźni sprzedaż tłustej** 1848
wołowiny.

Garnitur klub., 6 krzeseł skórą wybijanych, stół do rozciągania, kanapa z przystawką, dywan, łóżka, firany z powodu wyjazdy sprzedam tanio. 1847
Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

Oddam zaraz
wszelkie towary budowlane jak:
wapno, cement, dost. smoła, papy dachowe w 6 gatunkach, lepnik, farby, oleje, gwoździe, wszelkie żelastwo itd. niżej cen konkurencyjnych.
Kainit i Tomasówka na składzie 1839
Felski, Brusy.

Mieszkanie

Pokój, kuchnia z mebl. sprzedam 1842
Zgł. pod T. W 500 do eksp. Dz. Pom.

2 gimnazjastów przyjmę zaraz
na pensję.
Zgł. do eksp. Dz. Pom.

Uczniów

przyjmuję na stancję. 1843
pl. Plastowski 7. II.

Zakład blacharski i instalacyjny
Antoniego Cieślółki
znajduje się teraz przy Placu Plastowskim Nr. 10. 1827
(Dom p. Gontscha.)

Kuropatwy, kaczki dzikie, rogacze, jelenie kupuje i płaci najwyższe ceny
J. Szyszke
Handel dziczyzny
Tel. 198 Gdańska 32

Poszukuje się
pokoju umebl.
zaraz. Zgłosz. do eksp. Dz. Pom. 1820

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Jul. Schreiber

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Ogorzeliny. (Wybryk natury.) Niezwykły wybryk natury można zaobserwować w sadzie jednego z miejscowych gospodarzy, a mianowicie zakwitła tam po raz drugi w tym roku czereśnia.

Raciąż pow. tucholskl. (Osobiste porachunki przed kościołem.) Smutne zajście, świadczące o zdziczeniu młodzieży naszej, miało miejsce ostatniej niedzleli przed kościołem. Dwaj młodzieńcy, niejaki Behrend i Werner, zamiast pójść do kościoła, pozostali pod murem cmentarnym. Dla urozmaicenia sobie długiego czasu wszczęli kłótnię, która doprowadziła do bójki. W ciągu kłótni jeden z bohaterów żdzielił drugiego parę razy ostrzem noża, zadając mu kilka ran w głowę. Dopiero znajdujący się w pobliżu wojskowi położyli kres bijatyce, rozpędzając zapaśników.

Mała Komorza pow. tucholski. Stał się złodziejem z lenistwa). W naszej miejscowości, jak również w okolicy pracują geografowie wojskowi przy pomiarach topograficznych, przy której to pracy posługują się pomocnikami cywilnymi. Niejakiś Adolf Mironowski był zajęty od kilku miesięcy przy oddziale w tut. majątku. Uciążliwe i ciągłe chodzenie po polach sprzykrzyło się chłopakowi i postanowił skończyć z pracą. W tym celu 22 bm. rozbił swemu współpracownikowi niejakiemu Pietkunowi drewnianą skrzynię, z której wykradł 90 zł. spodnie, trzewiki, i płaszcz. Ten sam osobnik wypożyczał od p. Ściesińskiego trzy wartościowe książki, których również nie oddał. Z całym tym łupem zwiał do Warszawy. Pościg za zbiegiem nie dał pożądanych wyników. Kierownictwo oddziału jest w posiadaniu fotografji złodzieja i niewątpliwie policja odnajdzie opryszka.

Krąg, pow. starogardzki. (Listowy oszustem). Listowy wiejski Wolff od dłuższego czasu dokonywał niesumiennych tranzakcyj ze szkodą drobnych rolników z Kręga. Wolff przyjmował pieniądze, które zobowiązywał się przekazem wysłać dalej. Po odebraniu pieniędzy, nieuczciwy listowy powinien każdą kwotę zapisywać do księgi wpływów, a wpłacającemu wręczyć pokwitowanie z urzędu pocztowego. Tego rodzaju procedura wydawała się Wolffowi za zbyt skomplikowaną. Pieniądze zatrzymywał on dla siebie, a nadawcy mus'eli się kontentować uroczystem zapewnieniem Wolffa, że pieniądze są napewno przekazane. Malwersacje zostały wykryte w czasie urlopu niesumiennego urzędnika. Sprawa została skierowana do sądu.

Kartuzy. (Poniósł śmierć na miejscu.) W pobliżu miejscowości Kobysewo, na szosie prowadzącej do Kartuz, nastąpiło zderzenie rowerzysty z samochodem. Rowerzysta, gospodarz Franciszek Kropidłowski z Sierakowic, przejeżdżając przez szosę, wpadł pod samochód ciężarowy firmy „Magna“ z Wejherowa, prowadzony przez szofera Klema. Mimo, iż szofer zauważył niebezpieczeństwo, nie mógł już samochodu zatrzymać. Kropidłowski poniósł śmierć na miejscu.

Przyrowa, pow. kartuski. (Skutki sąsiedzkich zatargów.) 24 b. m. postrzelił Antoni Cichorz zam. w Przyrowie 2 strzałami z rewolweru Jana Marklewicza z Ogonków. Oba strzały były celne i ugodziły M. w lewe biodro i udo. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Kościerzynie. Przyczyną zajścia podobno był zatarg jaki powstał po spaleniu się gospodarstw w Ogonkach.

Kartuzy. (Zginął bez wieści.) W dniu 25 sierpnia niejaki Pomarański Fr., lat 47, zamieszkały w Sulminie, pow. kartuskiego, wyszedł z domu na grzyby do lasu i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Zachodzi podejrzenie, że padł on ofiarą morderstwa.

Wejherowo. (Przyjęcie dzieci do pierwszej komunji świętej.) Przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. odbyło się w ostatnią niedzielę w sposób bardzo uroczysty. Przystępowało około 200 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dzieci zebrały się rano przed plebanją, skąd udały się w uroczystej procesji do kościoła farnego. Tu w kościele rzęsiście oświetlonym i gustownie w zieleń przybranym odprawił uroczystą mszę św. ks. dziekan Roszczynialski, podczas której chór kościelny pod batutą swego dyrygenta organisty Tredera wykonał piękne pienia. Podczas mszy św. przemówił ks. dziekan do dziatwy w podniosłych i wzruszających słowach. Komunji św. udzielił chłopcom ks. dziekan a dziewczynkom ks. wik. Gasiński. W uroczystej prosesji odprowadzono dzieci do plebanji, gdzie ks. dziekan wręczał wszystkim dzieciom obrazki pamiątkowe. W noworozbudowanym kościele farnym odbyło się to wielkie święto dzieci po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, gdyż dawniej odbywać się musiały podobne uroczystości dla szczupłości kościoła farnego w kościele poklasztornym.

Niedźwiedź, pow. wąbrzeski. (Piorun poranił trzy robotnice.) W czasie burzy, jaka onegdaj przeszła nad Wąbrzeźnem, piorun uderzył w stóg we wsi Niedźwiedziu. Trzy robotnice, które skryły się przed deszczem w stogu, doznały lekkich porażeń.

Chełmno. (Napady rabunkowe). Na stacji kolejowej Firlus, w pow. chełmińskim, w tych dniach bandyci dokonali śmiałego napadu rabunkowego. Rabusie sterroryzowawszy urzędnika kolejowego, zabrali z kasy stacyjnej wszystką znajdującą się tam gotówkę. Ci sami sprawcy napadli następnie na drodze niejakiego Polakowskiego z Niemczyka któremu, ubezwładniwszy go uderzeniem w głowę, zrabowali gotówkę w kwocie 10 zł. Napastnicy udali się następnie do domu właściciela majątku Młyńsk, gdzie zamierzali dokonać włamania, lecz zostali spłoszeni. Niezrażeni powodzeniem, udali się do mieszkania rolnika Pokali w Kornatowie, gdzie dokonawszy włamania, skradli parę spodni, w których znajdowała się gotówka i obrączki ślubne. Napastnicy zostali rozpoznani i zarządzono za nimi pościg. Dotychczas ujęto niejakiego Zielińskiego Edw. i Kruszyńskiego Jana z Chełmży.

Bolsowo, pow. morski. (Straszne nieszczęście.) Gospodarza Malotkę z Bolszewa spotkało w ubiegły poniedziałek straszne nieszczęście. Przy młóceniu zboża, zajęty był syn p. Malotki, 30-letni Ignacy wpuszczaniem zboża do maszyny. Straciwszy w pewnej chwili równowagę, dostał się przez nieostrożność nogą w mechanizm maszyny, która urwała mu nogę. Przywołany p. dr. Spors musiał nieszczęśliwemu amputować nogę powyżej kolana. Niestety nie pomogło to już nic, bo nieszczęśliwy zmarł wskutek upływu krwi już w godzinę po wypadku wśród strasznych boleści.

Grudziądz. (Sekciarze na gościnnych występach.) Do Grudziądza przybyli na gościnny występ sekciarze t. zw. Marjawici z swemi siostrzyczkami z Płocka, którzy w zeszłym tygodniu w „Tivoli“ dali przedstawienie mesjatyczne przez dzieci swego „chowu“, ale na tym nie koniec. Tutejsza sekta obchodzi „wielką uroczystość“, bo „duszpasterz“ Hajduk awansował do wyższej godności „duchownej“ i ma prawo aż do trzech żon. Druga uroczystość popsuła im się. Bo tutaj w Grudziądzu miał być „wyświęcony“ jakiś nowy „pasterz“, który był już w Poznaniu w Seminarjum duchownym subdjakonem, a który we Wilnie opuścił seminarjum, wkońcu wylądował w Płocku u Marjawitów.

Toruń. (Cudem prawie uszedł śmierci). W dniu 29 sierpnia około godziny 10-tej przed południem podczas odbywającego się lotu ćwiczebnego na wysokości 5 tysięcy metrów oderwały się skrzydła od samolotu, wskutek czego aparat spadł na ziemię.

Pilot sierżant Baleer przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię, nie doznając żadnych obrażeń. Samolot uległ zniszczeniu.

Z chwilą, kiedy skrzydła samolotu oderwały się, pilot wyskoczył z aparatu i lecąc na ziemię, zdążył obliczyć z zegarkiem w ręku czas, który — jak podał — trwał 15 minut.

Jedynie tylko szybkiej orjentacji i opanowaniu nerwów pilot zawdzięcza swe życie.

Toruń. (50 000.) Tyle osób zwiedziło dotychczas pomorską wystawę ogrodniczo - przemysłową. Ponieważ wystawa potrwa jeszcze przeszło miesiąc, przypuszczać należy, że liczba zwiedzających osiągnie 100 000, co jest najlepszym dowodem wysokiego zainteresowania wystawą wśród szerokiej publiczności.

— (Z Wisły.) Wisła obecnie osiągnęła niebywały już od szeregu lat swój najwyższy poziom. Od dłuższego już czasu pod Toruniem utrzymuje się poziom o kilka centymetrów poniżej zera a w Tczewie przeszło metra poniżej zera. Koryto tzw. "Martwej" Wisły pod Toruniem wyschło niemal całkowicie i porosło trawą — objaw od wielu lat nieobserwowany. Pod mostem utworzyła się olbrzymia mielizna piaszczysta, służąca jako znakomita plaża. Mniejsza mielizna wynurzyła się nieco wyżej przystani przewozu. Dzięki tak niskiemu poziomowi wody żegluga na Wiśle zmalała do minimalnych rozmiarów, na Nadbrzeżu odbywa się prawie wyłącznie wyładowanie towarów, nadeszłych dla Torunia koleją. Statek przewozowy musi opisywać wielki łuk, dzięki czemu na statek trzeba nieraz dość długo czekać.

Gdańsk. (Mord lubieżny w Nowym Porcie.) W nocy na piątek popełniono w Nowym Porcie ohydne morderstwo. Rano o godz. 5-tej przechodnie znaleźli w pewnej uliczce przy dworcu, w pobliżu skrzyni do śmieci, zwłoki około 30-letniej kobiety, ubranej jedynie w koszulę, spódnicę i cienki płaszcz. Zbiegła pod okiem krew wskazywała na to, że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia. Dalsze oznaki dowodzą, że zachodzi morderstwo z lubieżności. Sprawcy dotąd nie wykryto. W piątek w godzinach przed południowych przyaresztowano wprawdzie 5 szwedzkich marynarzy, niewiadomo jednak czy aresztowania nastąpiły w związku z morderstwem.

W obozie harcerskim nad sinemi wodami Bałtyku.

(Gawędy harcerza).

Nasz stały współpracownik z grona harcerzów chojnickich opisuje swój pobyt w obozie nad Bałtykiem następująco:

Była niedziela. Promienie słońca, jak, żar rozogniony rozlewały naokoło nieznośne ciepło. Nagle koło południa poc!emniało, z oddali poczęły napływać fale ciemnych, ciężkich jak ołów chmur. Momentalnie powiał orzeźwiający chłód, powietrze się oziębiło, gdy w tem strumieniami począł lać deszcz. Niedziela ta, był to dawno upragniony dzień wyjazdu „Piątków" do obozu. Pomimo nagłej zmiany pogody, nie zwracam na ten stan najmniejszej uwagi, natomiast wesoło pogwizdując uzupełniam swój ekwipunek obozowy i czekam przybycia druhów, by wspólnie z nimi udać się na dworzec.

Po chwili odgłos dzwonka, jakoteż gwar i wesoły śmiech za drzwiami oznajmia mi, że wszyscy stanęli na miejscu zbiórki. Pospiesznie zarzucam plecak, rozdzielam sprzęt obozowy i jak bociany brodzimy wśród ulewnego deszczu i po kałużach wody na dworzec. Wściekła ta pogoda, nie zdołała ani na chwilę zmącić naszej pogody ducha, gdyż jest to jakby tradycją u „Piątków", że przy wyruszeniu do obozu musi padać deszcz. Nie przejęci ale tem zupełnie, siadamy do pociągu. Po chwili słychać przeraźliwy świst maszyny i pociąg rusza z miejsca. Z wesołym uśmiechem na twarzy żegnamy jeszcze garstkę harcerzy i mknie pociąg, jak smok ognisty, niosąc nas na miejsce przeznaczenia do . . . Orłowa.

Nie będę już opisywał o wszystkich kawałach podczas podróży, lecz odrazu podam małą garść mych wrażeń obozowych.

Otóż namioty nasze rozbite na ślicznej polanie, pośrodku których dumnie powiewa na wysokim maszcie harcerski sztandar biało-amarantowy. W koło jak wały obronne piętrzą się wysokie góry, obszyte gęstym, dzikim lasem. Tuż w dole huczy i szumi z niepowstrzymaną siłą morze. Na samą myśl że w tym uroczem miejscu, mam spędzić 14 rozkosznych dni na łonie natury, wprowadza mnie w entuzjazm i zachwyt. Pragnienie, by jaknajprędzej zapoznać tę wymarzoną okolicę, dodaje nam sił i zaognia do intensywnej pracy tak, że zanim się zbliżył wieczór już bieliły się płachty namiotowe i wszystkie prace obozowe były ukończone. Tak minął jeden dzień.

Następnego dnia, wczesnym rankiem głos trąbki budzi nas z pokrzepiającego snu. Opuszczamy aż nazbyt wygodne łóżka harcerskie i dalejże z ręcznikiem i mydłem w ręku do kąpieli. Następnie i komendant obozu wydziela pracę, i ogłasza podział czynności.

Ochoczo każdy spełnia włożony nań obowiązek, przysłowiowy spryt harcerski, w dużej mierze dopomaga do zwalczania trudów obozowych, które dla harcerza są właśnie jednem pasmem szczęścia, gdyż wcrabiają hart ducha i ciała, ćwiczą wolę, jednem słowem wyrabiają charakter, o wykrystalizowanie, którego harcerzowi tak bardzo chodzi. Niczem niezmącone życie obozowe skuło nas w jedną braterską gromadę, której największem urozmaiceniem od zajęć obozowych były wycieczki nad morzem w okolicę Orłowa. Jakież piękne jest to życie wśród wody, lasów i pól. Tu każdy kamień, krzak, każde drzewo kryje za sobą rąbek tajemnicy. Radość wielka, niekłamana uniosła mnie patrząc na piękno tej przyrody i potęgę tego morza. Fale muzyką swoją zawsze mnie porywały i dumą myśl moja była przyjęta, gdy z szczytów urwisk patrzałem na wielką płaszczyznę morza i na szybko oddalające się fale,ginące daleko—hen! — na horyzoncie. Duma, że to morze władcze, niezwalczone, jest polskie, tchnie polską siłą i wiarą rozpierała mi duszę. To też kochani harcerze na nowo stwierdziłem, że dzięki obozownictwu, przebywamy w w coraz to innych nieznanych okolicach naszego kraju wskutek czego znowu potężnieje i pogłębia się nasza miłość do ojczyzny tak pięknej i przebogatej.

Lecz niestety szara rzeczywistość nie pozwoliła nam rozkoszować się długo naszem prostem życiem obozowem. Upływał dzień za dniem, aż wreszcie nadszedł czas zwinięcia się obozu. Lotem błyskawicy myśl nasza przeleciała jeszcze te chwile, spędzono pod żarem słońca na plaży i też te, gdzie podczas deszczu pławiliśmy się niewymuszoną braterską wesołością w bezpiecznych namiotach. Wogóle przez pa mięć naszą snuł się dzień po dniu, 'z wszystkiemi jego szczegółami. I czuł każdy z nas, że ciepły wiew przyjaźni, który ani na chwilę nie ulotnił się z pod szarych płacht namiotowych zbliżył nas do siebie, zespolił w jedną harmonijną, karną gromadę pionierów ruchu harcerskiego, którzyśmiało i odważnie rzucą w świat hasło i zasady naszej organizacji, którzy jak promień zabłysną tam, gdzie nakaz chwili podyktuje im działać.

Oto plon pracy, który wynieśliśmy z gruzów szczęścia obozowego z nad sinych wód Bałtyku.

Czuwajmy!
Kudłaty Dzik
phm.

Kościół i religija.

Niewiele czasu upłynęło od owej chwili, gdy pewien odłam katolickiej prasy niemieckiej rzucał grom na naszych księży biskupów, szczególnie zaś na ks. biskupa Tymienieckiego z Łodzi, zarzucając im, że nie uwzględniają wcale duchowych potrzeb katolików niemieckich, a nawet rzucono oszczerstwo na ogół naszego duchowieństwa iż wolałoby, aby katolicy niemieccy raczej przeszli na protestantyzm, byleby tylko nie głosić kazań po niemiecku i nie urządzać niemieckich nabożeństw. Te głosy nie pozostawały bez echa i urabiały dla nas nieprzychylną opinję zagranicy.

Tegoroczny kongres eucharystyczny w Łodzi wykazał jednak całą niesłuszność owych oszczerczych zarzutów. Prawdziwym triumfem dla naszego episkopatu i duchowieństwa polskiego, oczernionego tak niesłusznie, jest artykuł, zamieszczony w szwajcarskiem piśmie „Ecclesiastica" z dn. 21 lipca, będącej organem międzynarodowej katolickiej agencji prasowej. Tytuł artykułu brzmi: „Niemieccy katolicy na eucharystycznym kongresie w Łodzi". Otóż czytamy w wspomnianym artykule, który rozszedł się po całym świecie, między innemi te słowa:

„Dn. 30 czerwca ks. biskup lubelski Dr. Fulman celebrował dla niemieckich katolików sumę pontyfikalną w kościele św. Krzyża a częstochowski biskup dr. Kubina wygłosił dla nich kazanie o Eucharystji jako sercu Kościoła. W Nocy z dn. 30 czerwca na 1 lipca odbyła się w tymże kościele nocna adoracja dla Niemców katolików, podczas której dyrektor Katolickiej Polskiej Agencji Prasowej, ks. Gawlina, wygłosił kazanie o Eucharystji, Kościele i kapłaństwie. Kaznodzieja przedstawił związek, jaki istnieje między Najśw. Sakramentem a kapłaństwem Nowego Zakonu i skierował gorące wezwanie do katolików Niemców w Łodzi, by najlepszych swych synów prowadzili do kapłaństwa.

Dn. 1 lipca odbyło się uroczyste zebranie katolików, mówiących po niemiecku, w auli niemieckiego gimnazjum, które to zebranie zaszczycili swą obecnością kardynał prymas Dr. Hlond, biskup Dr. Kubina i łódzki biskup sufragan, Dr. Tomczak. Profesor Slapa w mowie powitalnej przedstawił iż zebranie jest jednym więcej dowodem współpracy polskich biskupów i katolików niemieckich i nowym dowodem ufności, jaką katolicy niemieccy żywią względem episkopatu. Jest on najlepszą odpowiedzią na zarzuty podnoszone przed dwoma laty przeciwko biskupom, gdy pisano, że Niemiecy katoliccy w Łodzi są opuszczeni, co zmusza ich do przechodzenia na protestantyzm.

„Myśmy, mówił profesor Slapa, z temi napaściami się nie solidaryzowali, ponieważ nie mogliśmy kłamstw podtrzymywać; owszem protestowaliśmy przeciw tym oszczerstwom. Zarzucają nam, iż jesteśmy radykalni. Jesteśmy katolikami i to radykalnymi.."

Następnie wśród oklasków przemówił po niemiecku kardynał prymas dr. Hlond i oświadczył, że już oddawna pragnął zetknąć się na tym kongresie z niemieckimi katolikami. On sam jest dzieckiem dzielnicy przemysłowej i rozumie potrzeby ludności pracującej w przemyśle. Chwalił łódzkich katolików niemieckich za ich ducha wiary i zachęcał ich, aby w dalszym ciągu przyświecali swem przykładem. — W zebraniu wziął również udział przedstawiciel rządu polskiego..."

Artykuł zamieszczony w „Ecclesiastica" przytoczyliśmy prawie w całości, gdyż jest on dokumentem niemałej wagi — możemy się bowiem na niego śmiało powołać, jeśli szowiniści niemieccy zechcą, jak poprzednio, znowu uderzyć w polski episkopat i duchowieństwo polskie z takiemi jak poprzednio zarzutami.

Jak umierali wielcy ludzie.

Gdy oznajmniono Juljuszowi Cezarowi że zbliża się ostatnia chwila jego żywota, Cezar prosił o lusterko i poprawił sobie togę. Następnie zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy dobrze odegrałem swą rolę w życiu. A gdy wszyscy odparli mu twierdząco, Cezar rzekł:

— W takim razie bijcie brawa, albowiem zbliża się koniec komedji!

Neron, stojąc w obliczu śmierci, zadeklamował ustęp z pewnej tragedji greckiej, a czując, że opuszczają go siły, wyszeptał:

— Jaki wielki artysta ginie we mnie!

Czasem ostatnie słowa stają się treścią całego życia. Do tego rodzaju powodzeń należą chyba przedśmiertne słowa ces. Wespazjana, który umierając, rozkazał żołnierzom, by podnieśli go z łóżka i rzekł:

— Cezar, winien umierać stojąco!

Filozof Gassendi zamknął oczy po wygłoszeniu następującej sentencji:

— Urodziłem się — nie wiem poco, żyłem — nie wiem jak i odchodzę, nie wiedząc dokąd i dlaczego!

Szopenhauer na krótko przed śmiercią schował wszystkie swe pieniądze i wartośc. papiery w kryjówkach których nazwy wypis ! w języku łacińskim. Gdy go zapytano, gdzie chce być pochowany, odparł:

— W szystko jedno, oni mnie i tak nie znajdą.

Umarł, majac 72 lat, wtulony w róg kanapy pod portretem Göthego.

Królowa Karolina Meksykańska odeszła w zaświaty z nastepującemi słowami na ustach:

—Właściewie dla czego?

Wielcy artyści nawet w ostatniej chwili nie zapominają o swem posłannictwie i o sztuce.

Malan Corot umierał z myślą o nowym obrazie.

— Gdy przyjdzie wiosna — były jego ostatnie słowa — stworzę wielkie arcydzieło... Widzę niebo, usiane różami...

Mozart umierajac, rzekł:

— Weź moją ostatnią kompozycję i siądź przy pianinie. Śpiewaj tak, jak śpiewała twoja nieboszczka — mataka... Pozwól mi jeszcze raz usłyszeć tę melodję, która dodawała mi tyle otuchy i nadziei...

Beethoven do ostatniej chwili, pracując nad kompozycją do Fausta, rzekł ze smutkiem:

— Szkoda, szkoda... Za późno.

Znakomity przyrodnik Albrecht von Haller do ostatniej chwili trzymał swą rękę na pulsie i liczył uderzenia:

— Bije jeszcze — rzekł w pewnej chwili, a potem, gdy serce przestało już działać, wyszeptał ostatnim wysiłkiem woli:

— Już przestaje bić...

Schiller rzekł, konając:

— Jest coraz lepiej, coraz lepiej.

Tasso umierał, mówiąc: W Twoje ręce Panie!

A Ludwik XIV-ty uśmiechając się wyszeptał na łożu śmierci:

— Nigdy nie przypuszczałem, że śmierć taka łatwa!...

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Królewska odpowiedź.

W Paryżu przypomniano sobie niedawno nieprzyzwoite w r. 1912 wystąpienie b. pruskiego następcy tronu wobec monarchy belgijskieoo, celem wybadania, jakby się zachował król Albert względem zamysłów Niemiec. Rozmowa ta odbyła się w Brukseli, w sam dzień pogrzebu hrabiny Flandri, matki króla Alcerta.

W swoich „Wspomnieniach z Belgji" b. ambasador Francji, p. Kłobukowski, tak o tej rozmowie pisze:

Rozmawlając z królem belgijskim, b. pruski kronprinc spytał znienacka:

— Gdyby pewnego dnia najechano Belgję, coby uczyniła?

— Spełniłaby swój obowiązek — odrzekł sucho król.

Ta odpowiedź wywołała u pruskiego księcia nieprzyzwoitą wesołość.

— Swój obowiązek! — zawołał — swój obowiązek! I z czemże to? Conajmniej możnaby się spodziewać, że owego dnia przypomni sobie o swojem z Niemcami pokrewieństwie?

— Przypomnę sobie, że jestem Belgijczykiem — odpowiedział król Albert.

Największe zwierzę na świecie.

Największe zwierzę odnaleziono w pokładach w skalnych w Ameryce. Jest to szkielet brontosaurusa, gada od tysięcy lat wymarłego. Brontosaurus był tak potężny, że kiedy stąpał ziemia drżała, a głos jego rozchodził się na kilka mil wokoło. Miał on około 28 m. długości, ważył prawdopodobnie 54 tys. kg. Waga odnalezionego szkieletu wynosi 18 tys. kg. Kości są tak ciężkie, że człowiek nie może udźwignąć najmniejszej nawet kości. O rozmiarach tego potwora świadczy okoliczność, że w tułowiu jego zmieścić się może wygodnie 40 osób.

ROZMAITOŚCI.

Meczet El Aksa a Grób Zbawiciela w Jerozolimie.

Prace przy naprawie meczetu El Aksa w Jerozolimie dobiegły do końca. Z okazji ponownego otwarcia meczetu mahometanie urządzili w Jerozolimie w dn u 27 bm. (święto urodzin proroka) wielkie uroczystości, na które zaproszeni zostali delegaci z wszystkich krajów mahometańskich. Gdy widzi się tę gorliwość mahometan w utrzymaniu ich wielkiej świątyni i gdy się podziwia wspaniały meczet, to ze wstydem tylko można pomyśleć o zaniedbanym kościele Grobu św. Kogóż bowiem nie ogarnie żałość na widok panującego tam zniszczenia; kopuła nad Grobem św. grozi upadkiem, nad świeżo odnowionym meczetem zaś piętrzy się wspaniała kopuła. W meczecie przepiękne i cenne mozajki złote, w kościele Grobu św. — zwieszają strzępy i płaty starego, uważanego niegdyś za piękne. malowidła. Tu pięknie zabrukowany plac, mecze twyłożony wspaniałymi, miękkimi kobiercami, — tam zdarty, nierówny bruk, wydeptane po których wchodził nawet jeszcze Zbawiciel.

Cóż dziwnego, że wobec stanu takiego zaniedbania, mahometanie mawiają, iż chyba w Europie niema już wcale chrześcijan, gdyż w przeciwnym razie nie pozwoliliby dojść do stanu takiego upadku swej, tak świętej pamiątce.